

Kuryer Poznański.

Nr. 65.

Redaktor odpowiedzialny

Sroda, 19 marca 1879.

Nikazy Gruszczyński.

Rok VIII.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 mk 50 fn., w cesarstwie niemieckim 9 mk 15 fn., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cen prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odpowiedniego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18, w drukarni J. Leitgeb'a. **Ajencye Kuryera**: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Kychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasensteina & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecie, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74. Ogłoszenia z Francji wyłącznie przez pp. H. Laffite & Co. w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego sześciolatowego 15 fen., Reklamy 30 fn., tłumaczenia na język polski bezpłatnie

POZNAŃ, 18 marca.

Robota tajnych związków moskiewskich przybiera coraz to bardziej zastraszające rozmiary. Szerzy trwogę i postrach: to ich zadanie; „strzelać i mordować, — oto gwałtowny środek, którym trwogę i postrach szeroko i daleko roznieść usiłują. Wysyłają oni wszędzie drukowane listy z groźbami i manifesty socjalistyczne z nagłówkiem: „rewolucyjno-socjalistyczny komitet rosyjski“; taki manifest otrzymało kilku ambasadorów i znaczna liczba wpływowych i wybitnych osobistości rządowych. Po zamordowaniu ks. Krapotkina otrzymali kolejno groźne listy: nowo zamianowany minister spraw wewnętrznych Makow, gubernator kijowski generał Czortkow, i przewodniczący obecnie trzeciemu wydziałowi carskiej kancelaryi generał baron Drentelen, który dopiero niedawno zamianowany został w miejsce zamordowanego Mezenkowa. Charakterystyczny a do głębi oburzający jest list, wystosowany do bar. Drentelena; nihilisci oświadczają, że wiedząc, iż generał śmierci się nie lęka i nie sobie z nią nie robi, postanowili ugodzić w to, co mu jest najdroższe, — zglądzić ukochaną jedyną jego córkę. Położenie cara i wysokich urzędników jest opłakane. Wszędzie ściga ich złowroga myśl, rychłoli na nich przyjdzie kolej, rychłoli przeciw nim zwróci się ostrze skrytobójcy. Strasznie to położenie kraju, okropna przyszłość narodu, z którego łona wysłi tacy satrapi i ciemiężcy swoich i obcych, — a z którego teraz wychodzą tacy krwawi mściciele, dla których mord i pożoga jedyną bronią.

Kilkakrotnie już dzienniki pisały o naprężonych stosunkach pomiędzy carem a w. ks. następcą tronu a to z powodu państwa i politycznych dążeń tegoż księcia, nienawiści jego do Niemców i skłonności do nadania Rosji pewnej konstytucyjnej formy rządu. Uniwers otrzymuje z Petersburga od swego korespondenta, który zwykle dobrze jest poinformowany, doniesienie, potwierdzające te wieści a nawet mówiące o faktycznym już rozdwojeniu zupełnym pomiędzy carem a synem. Uniwers pisze o tym co następuje:

Dnia 4 marca otrzymał następcę tronu zawiadomienie, że został zamianowany prezydentem komitetu publicznego bezpieczeństwa. Następcę tronu oburzył się na to mocno, gdyż kilka dni poprzednio oświadczył się przeciw utworzeniu takiego komitetu, którego zadaniem miało być ściganie nihilistów. Udał się natychmiast do pałacu cesarskiego, lecz nie został przyjętym. Zawiadomili tacy carsi piśmiennicy o swym stanowczym postanowieniu, nieprzyjęcia tego prezydium. Ten listu musiał być bardzo energiczny i drażliwy, bo car przesłał jeszcze tego wieczora o 8 godzinie odpowiedź swemu synowi, po której odebraniu ks. następcę tronu w wielkim uniformie i towarzyszącym mu czterem ludźmi udał się do cara. Po półgodzinnej rozmowie powrócił następcę tronu blady i bez palasza do swego pałacu, którego otwór już nie opuszczał. Z rozmowy tej nie słyszano, jak się rozumie, nie, gdyż car zamknął sam drzwi, rozkazawszy poprzednio wspomnianemu generałowi i swemu własnemu adiutantowi opuścić pokój przyległy. Następcę tronu rozniewany jest z powodów następujących: 1) dla noty wystosowanej do dworu duńskiego, a zalecającej mu większą skromność wobec Niemiec. „Niezadługo nas zmuszą, miał carowicz wyrzec przy tej sposobności, abyśmy Niemcom buty ściągnęli“; 2) dla noty podobnej wysłanej do ks. Kumbelandskiego; 3) z powodu rokowań zawiązanych z Anglią; 4) wskutek oziębienia stosunków z Stanami Zjednoczonymi Ameryki i 5) wskutek poddania się rosyjskiej polityki żądaniom Niemiec. Oprócz tego miał car na projekcie konstytucyjnej przez syna wygotowanym napisać: „Proszę mi nadal dać spokój z takimi głupstwami.“ Sprawa komitetu przelała czarę żółci.

Universowi zostawiamy odpowiedzialność za te wiadomości. Nam się wydaje podejrzaną tą manifestacją uczuć przyjaznych dla Niemiec, którą można wyrozumieć z dzienniku francuskiego, ale która jak się zdaje nie ma podstawy w rzeczywistości.

Rząd włoski wypracował już nową ustawę wyborczą i przedłoży ją niezadługo, jak Popolo Romano donosi, Izbie deputowanych. Projekt składa się z 103 artykułów i wogóle zgadza się z tym, co niedługo Zanardelli w Izbie oświadczył. Wiek, opowiadający do udziału w wyborach, ustanowiono na 21 rok życia, a szkolne wiadomości zredukowano na wyższe stopnie nauki elementarnej. Przy wyborach będzie zastosowany system list.

W sprawie greckiej donoszą z Aten 16 bm. do Polit. Corresp., że rząd grecki polecił swym komisarzom w Prevesa odczekać nowych instrukcji, wysłanych już przez Portę do Muktara baszy. W razie gdyby te instrukcje nie zgadzały się z berlińskim traktatem, mają komisarze greccy podpisać protokół i odjechać.

Minister spraw zagranicznych, Delyannis już się odniósł do mocarstw i wezwał ich o pośrednictwo, konstatuując opór Turcji.

Położenie w Kairo nic się nie zmieniło. Tamtejszy trybunał apelacyjny zawiadomił konsułów, że nie chce już służyć za instancją w tych sprawach, w których rząd jest interesowanym, ponieważ wyroki przeciwko rządowi zapadłe nie wchodzi w wykonanie. Jeśli się to dzieło, kiedy Nubar basza, mąż według serca Anglii i Francji, stał na czele rządu, to czegoż spodziewać się można po gabinecie, w którym syn Kedywy jest przewodniczącym? Zdaje się też, że w Egipcie nie dzieje się tak wszystko podług życzenia Anglii, bo powołano angielskiego konsula z Kairo Viviana do Londynu, aby się z nim rozmówić o położeniu w Egipcie.

Rozmaite ajencye telegraficzne opowiadają znowu o żywych w ostatnim czasie rokowaniach pomiędzy Berlinem a Rzymem. Biuro Hirscha donosi, że Ojciec św. kazał znowu wystosować pismo do berlińskiego gabinetu, w którym mają być zawarte pozytywne propozycje celem doprowadzenia do skutku pewnego modus vivendi. Ajencya Havasa wie jeszcze więcej: że w Rzymie znajduje się agent niemiecki, który ma doprowadzić do układu bez modyfikacji ustaw majowych. Ostatnia odpowiedź ks. Bismarcka na memoriał Kardynała Niny nie zadowolnia wcale Watykanu, mimo to nie wątpią tamże, że do zgody przyjdzie. Są to niezawodnie czcze kombinacje, o agencie niemieckim w Rzymie nie dotychczas słychać nie było. Jedno jest tylko pewnym, że żywsza odbywa się obecnie wymiana myśli, — kiedy pokój będzie zawarty — Bóg jeden wie.

Wczorajsze posiedzenie parlamentu niemieckiego było z powodu dyskusji nad stanem oblężenia w Berlinie nader ciekawe. Zwracamy uwagę czytelników na sprawozdanie podane pod rubryką Niemiec. Posiedzenie to dowodzi wyraźnie, że ustawa kagańcowa jest dla parlamentu niepotrzebną, że marszałek ma tyle władzy i siły, iż powściągnąć zdoła wszelkie wybruki. Marszałek widział się zniwolonym do powściągnięcia mówcy socjalisty Liebknechta od wycieczek na rozmaite pola i powołał go po dwa kroć do rzeczy. A kiedy mówca począł się tłumaczyć wcale nieszczerze i nietaktownie, dla czego nie powstał, kiedy wniesiono okrzyk na cześć cesarza, marszałek odwołaniem się do Izby stracił mowę z trybuny. Powagę tej sceny zakłóciło kilku posłów prawicy, którzy w nieprzyzwoity odzywali się sposób, za co słusznie ściągnęli na siebie naganę marszałka.

* Walne zebrania przedwyborcze odbędą się:

- 1) Na powiat śremski: w sobotę dnia 22 b. m. o godzinie 11 w Śremlu w hotelu p. Kadzidłowskiego.
- 2) Na powiat obornicki: w niedzielę, d. 23 b. m. o godzinie 4½ w Obornikach w lokalu p. Rakowskiego.
- 3) Na powiat odolanowski: w poniedziałek, dnia 24 marca w Ostrowie w Strzelnicy.
- 4) Na powiat wschowski: w poniedziałek dnia 24 b. m. w Lesznie, w hotelu Garfeya.
- 5) Na powiat krobowski: we wtorek, dnia 25 marca o godzinie 4 po południu w Krobi w hotelu p. Tillgnera.
- 6) Na powiat babimojski: w czwartek d. 27 bm. w Wolsztynie w lokalu p. Piątkowskiego.
- 7) Na powiat poznański: w piątek, dnia 28 mb. o godzinie 3 po południu w Poznaniu w Bazarze.
- 8) Na powiat średzki: w sobotę, dnia 29 marca w Środzie, w hotelu p. Hüttnera.
- 9) Na miasto Poznań: w czwartek, dnia 3 kwietnia o godzinie 8 wieczorem, na sali hotelu Saskiego.

* Wszyscy mamy święty obowiązek bronić i dochodzić praw naszych; jednostki i gminy, przodujące w tym względzie dobrym przykładem, powinny innym za wzór służyć i być bodźcem do naśladowania. Miasteczko Pogorzela stoi mężnie i wytrwale przy swych prawach, — ale też z tego powodu ma z wielu trudnościami do walenia, jak się to pokazuje z poniżej zamieszczonych korespondencji Orędownika, na którą zwracamy uwagę, jako na ciekawy dowód „równouprawnienia Polaków“. Mieszkańcom Po-

gorzeli radzimy, aby przypomnieli rejencyi poznańskiej, iż na zażalenie swoje dotychczas odpowiedzi nie odebrali, a w razie odmownego rozstrzygnięcia rejencyi, sądzą, iż należy się udać do wyższej instancji. Wspomniana korespondencja brzmi, jak następuje:

Miasto Pogorzela ma 6 radnych miasta, czyli, reprezentantów miejskich, 2 ławników, z których jeden jest zastępcą burmistrza. Przez żywą agitacją i usilne starania zdołano przy ostatnich wyborach przeprowadzić do rady miejskiej wszystkich 6 Polaków, a przed kilku tygodniami na miejsce Niemca, który był ławnikiem, obrano Polaka, w miejsce zaś drugiego ławnika, który był zastępcą burmistrza i także Niemiec, obrano znowu Polaka i to godnego. Przeciw temu, — niestety — burmistrz p. Paleske, zaniósł protest do radcy ziemskiego, od którego nadeszła odpowiedź, że ławnik nie może być potwierdzony i w urząd wprowadzony. Zaniesiono tedy rekurs do król. rejencyi do Poznania, ale od kilku tygodni nie nadchodzi żadna odpowiedź. Aż tu naraz burmistrz zwołał radnych miasta na posiedzenie w celu wyboru zastępcy burmistrza, ale nie okazał się, z jakiej przyczyny to robi i czy rejencya wyboru nie potwierdziła. Przystąpiono więc do ponownego wyboru i obrano wprawdzie innego ławnika, ale znowu Polaka i to obywatela p. Maksymiliana Szczepańskiego. Pan Szczepański językiem niemieckim dość władza a nawet się wypisze, mimo to oświadczył zaraz burmistrz: że „ten z pewnością nie będzie zatwierdzony“. A to dla czego? — chyba, że Polak! Pan burmistrz polecił zaraz trzech innych kandydatów i to dwóch Niemców i jednego Żyda.

Tu obywatele a radni miasta Pogorzeli znakomicie się spisali i ich przykład niechaj służy za wzór „którzy czują się polskimi po innych miastach“.

Burmistrz nakazał tajne głosowanie kartkami. Nasi radni głosują tedy kartkami, gdy kartki rozwinęto, wszystkie głosy padły znowu na p. Szczepańskiego, prócz głosu burmistrza. Tu burmistrz powstał i oświadczył: że wybór nieważny!

Zapytują tedy radni: Panie burmistrzu, prosimy nam powiedzieć: z jakiej przyczyny?

Pan burmistrz nie wie — i nic im nie odpowiada.

Dalej tedy obywatele po radę do przepisów Ordynacyi miejskiej i dowiadujemy się, że nie ma dla nas rady. Bo w § 31 prawa o ławnikach stoi wprawdzie, że radni wybierają ławnika miasta, ale paragraf 33 tego prawa dodaje, że jeżeli rejencya ławnika nie potwierdzi, to radni muszą innego wybrać, a jeżeli rejencya i tego nie potwierdzi, wtedy wolno rejencyi na koszt miasta zamianować urzędnika, który będzie pełnił obowiązki ławnika.

A więc nie ma dla nas rady; wybraliśmy sobie prawie ławnika drugiego, zdolnego, ale że jest Polak, więc nam z góry burmistrz zapowiada, że i on nie będzie potwierdzony.

Co tu robić? Chwilowo prawo nad nami, my pod prawem, ale chcemy jeszcze jednej rzeczy spróbować, to jest przedstawić burmistrzowi, żeby już wybrany ławnik Polak został zastępcą burmistrza.

Jeżeli w sprawie tej będziemy musieli uleść, to upraszamy naszych Szanownych posłów w Berlinie, a mianowicie dzielnego mówcę naszego, ks. dr. Stabla wskiego do Wrześni, który naszych szkół tak pięknie bronił, żeby w Berlinie ministrom powiedział: jakie to równouprawnienie mają Polacy w Pogorzeli. Wszystko się dzieło tak, jak do Orędownika podajemy.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Wiedeń, 15 marca.

(+) Cesarz jutro rano zawiata do Szege-dynu. Nie donoszę wam nic o tej okropnej katastrofie, albowiem w podobnych wypadkach depesze wyprzedzają listy. Warto jednak zaznaczyć, że wszędzie nie tylko w Austrii, lecz i zagranicą występują na jaw oznaki sympatycznego litowania się nad dotkniętą katastrofą ludnością. Składki wpływają licznie. O wielkości strat materialnych można sobie wyrobić pojęcie, słysząc, że samo usypanie grobli i rozmaitych robót, przedsięwziętych celem zapobieżenia w tych stronach powodzi, kosztowało od lat kilkudziesięciu 70 milionów florenów.

Delegacye wspólne wczoraj skończyły swe obrady. Jak w dawniejszych latach, tak i tym razem hr. Andrassy mógł serdecznie dziękować delegatowi w cesarskim i w swoim imieniu za patriotyczną ofiarnością, jakiej złożyli dowody. Istotnie bowiem wszystkie ważniejsze przedłożenia

zostały uchwalone. Marszałek delegacyi cisilawskiej, hr. Coronini, na zakończenie sesyi wygłosił mowę, w której słał „dobrą gwiazdę“ Austrii, a zwłaszcza w bardzo odpowiedni sposób podniósł potrzebę braterskich stosunków z Madziarami. W miarę, jak niektóre dzienniki tutejsze systematycznie podsycają nienawiść do Węgrów, żywiły poważne powiny przy każdej sposobności podnosić potrzebę zgody i wzajemnej miłości ludów austriackich. Od tego bowiem zależy przyszłość Austrii a kolejne gnębienie to Węgrów, to Polaków, to Czechów, nie może mieć innego skutku jak ten, że naruszyłoby podstawę, na której spoczywa Austrija. Po przemówieniu marszałka, książę Konstanty Czartoryski, który mówiąc nawiasem, coraz to ważniejszą odgrywa w Izbie Panów rolę, podziękował hr. Coroninemu imieniem delegacyi za bezpartejalne przewodniczenie obradom.

Na jednym z ostatnich posiedzeń delegacyi węgierskiej hr. Andrassy na zapytanie metropolity rumuńskiego Mirona Romanu odpowiedział, że pogłoska dziennikarska o austriacko-rosyjskich umowach celem podziału Rumunii nie ma żadnej podstawy. Nie pojmujemy, jak szanowny metropolita mógł takiej pogłosce przypisać jakiegokolwiek znaczenie. Z tym wszystkim dzisiaj albo jutro wybiegnie tej samej wartości pogłoska i znowu znajdzie łatwowiernych. Niektóre dzienniki tutejsze bowiem od pewnego czasu systematycznie rozgłaszają tym podobne plotki, raz aby zaspokoić chorobliwą ciekawość czytelników, powtórnie aby wystawić hr. Andrassego w świetle ministra awanturczego, zajętego ciągle śmiałymi projektami.

Jednym z ulubionych tematów rozpraw dziennikarskich jest obecnie rzekome zbliżenie się dworów angielskiego i rosyjskiego. Przypuszczanie to zasadza się raz na wystąpieniu lorda Dufferina w miejsce lorda Loftusa do Petersburga, powtórnie na świeżiej przejażdżce hr. Szuwałowa. Nam jednak właśnie podroz tego dyplomaty do Petersburga zdaje się świadczyć, że stosunki pomiędzy dwoma rządami nie tylko nie są serdeczne, lecz przeciwnie wymagają naprawienia przez zręczną dyplomacyą pojednawczego Szuwałowa. W tutejszych kołach rządowych nie wierzą dotąd w zbliżenie się gabinetów angielskiego i petersburskiego.

Neue Fr. Presse raduje się, że większość Izby poselskiej francuskiej odrzuciła wnioski Brissona, ale „napiętnawa“ ministeryum 16 maja i 23 listopada. N. Fr. Presse widocznie nie pojmuje śmiesznej sprzeczności, jaka spoczywa w tej podwójnej uchwale. A nadto, czyż Izba poselska może „napiętnować“ ministrów, dla których trybunałem jest senat? Czyż „napiętnowanie“ zanim senat orzekł i zanim oskarżeni zostali przesłuchani, ma jakiś sens? Nawet tak radykalny trybun, jak p. Clémenceau, oburzył się na tę dwulicowość i śmieszność „oportunistów“ i głosował przeciwko porządkowi dziennemu „piętnującemu“, a za porządkiem dziennym pur et simple. Jak donosi Français, organ księcia Broglie, „napiętnowani“ ogłoszą niebawem protest.

Z powodu wycieczki hr. Taaffego do Lwowa, Deutsche Ztg. przewiduje bliskie zmiany w gabinecie. Hr. Taaffe, z daniem dziennika tego, wyjechał do Lwowa, aby tam — wyszukać następcę dla dra Ziemiałkowskiego. Jak gdyby dla tego potrzeba jechał do Lwowa a nie wystarczyłoby znieść się z poselskim kołem galicyjskim.

Depesza jednego z dzienników tutejszych donosi, że arcybiskup Kaloczy książę Haynald otrzyma godność Kardynała.

WSCHÓD.

* W Tirnowie zbiera teraz książę Dondukow Korsakow plon, do którego uprawił grunt i zasiał ziarno za czasów swych rządów w Bułgarii. Jak pisze korespondent Polit. Corr., agitacya bułgarska, prowadzona w myśl przywrócenia granic Bułgarii na podstawie traktatu w San Stefano doszła do takich rozmiarów, że książę Dondukow nie zdołał już okiełznać daleko sięgających planów agitatorów bułgarskich. Już w podróży swęj z Sofii i Tirnowy cisnęli się do niego tłumnie chłopcy bułgarscy, weiskając mu adresy, domagające się przyłączenia do księstwa bułgarskiego Rumelii, Tracji i Macedonii, i oskarżające wprost rząd angielski i austriacko-węgierski z powodu ich

przyjaźni ku Turcyi. Skupczyzna też bułgarska odbiera z wszystkich stron, gdzie tylko mówią językiem bułgarskim, niezliczone adresy, pomiędzy którymi znajduje się także adres z miasta Kozłowy, położonego na południu Bałkanów, podpisany przez 862 wdowy, których mężów wymordowali Turcy. Treść wszystkich tych adresów brzmi: albo jedna Bułgaria, albo Turcy wszystkich nas wymordują.

Ustanowiony przez skupczyznę wydział, agitujący w myśl zjednoczenia całej Bułgarii, uchwalił ostatecznie wygotować memoriał do mocarstw i obrać deputacją z pięciu członków zbrożoną, która memoriał ten wręczyła mocarstwom na traktacie berlińskim podpisanym. Dwóch członków deputacji wybranych być ma z północnej Bułgarii, dwóch z Rumelii a piąty z Macedonii.

Z Filipopolu nadeszła do Carogrodu wiadomość, że dyrektor finansów Schmidt wyjechał z tamtąd na dniu 15 bm. w towarzystwie komisarza francuskiego celem odbycia inspekcji w Sliwnie. Generał Stołypin udał się tamtąd już dawniej, ażeby zapobiedz wybuchowi nieporządków za przybyciem Schmidta. — Według dalszych doniesień z Filipopolu przybyli do Jamboli generał Stołypin, komisarz francuski Coutouly i dyrektor Schmidt. Generał Stołypin odbył przegląd tamtejszej milicyi i ochotników, którzy w czasie przeglądu wnosili okrzyki na cześć cara Aleksandra, generała Stołyпина, Bułgarii i Francji. — Wieczorem było Jamboli oświetlone.

Niepodległość Serbii uznały już Niemcy, Francja i Anglia. Dnia 4 bm. wręczył księciu Milanowi swe pismo uwierzytelniające francuski rezydent ministerjalny, baron Michels; rząd angielski mianował przy dworze belgradzkim swym chargé d'affaires dotychczasowego konsula jeneralnego i dyplomatycznego agenta, p. Gauld. — Rząd serbski zamierza nową przeprowadzić organizację swęj armii i w tym celu ustanowił pod przewodnictwem generała Belimarkowicza komisję militarną; cała armia ma otrzymać równą broń. — Radca sądu kasacyjnego, Miłosz Proticz, mianowany został pełnomocnym serbskim ministrem w Petersburgu.

ZIEMIE POLSKIE.

* St. Petersburg. Wiadomości donoszą, że przy kancelaryi jenerał-gubernatora warszawskiego ustanowiony został komitet specjalny, któremu polecono opracowanie memoriału o potrzebie i sposobach, jak najrychlejszego wprowadzenia we wszystkich miastach Królestwa Polskiego nowej ustawy miejskiej, — na wzór ustaw, obowiązujących w carstwie, — z uwzględnieniem także zmian, jakich wymagają okoliczności szczególne i warunki miejscowe w niektórych miastach Królestwa. — Memoriał ten ma być wypracowany w ciągu dwóch miesięcy. Z góry można przewidzieć, że i za cztery miesiące nie będzie gotów — a jeżeli będzie wypracowany, to autonomia miast będzie strasznie miniaturą i w zarządzie ich po dawnemu żywił czynownicy będzie gospodarował.

Dochodzą wreszcie Dziennik Polski pogłoski o nowych jakichś zatargach w Podlaskim unięto z rządem rosyjskim. — W okolicach Białej i Radzyna miano aresztować kilka kobiet i chłopów za to, że podczas ubiegłych świąt Bożego Narodzenia nie tylko ukradkiem chodzili do kościołów katolickich, lecz urządzili sobie nadto wigilię z opłatkiem na sposób polski.

Nauka o jaskrze

poprzedzona

anatomią oka.

(Pierwsza część okulistyki popularnej)

przez

dr. B. Wicherkiewicza.

(Dokończenie. — Zobacz nr. 64.)

Jak w ogólności każdemu unikać wypadka zaziębienia, zamacań, zwłaszcza nóg a tęp bardziej, jeśli kto zwykle ciepło-wilgno miewa nogi, jak każdy unikać winien gwałtownych przewiewów, tak tęp bardziej ten, który czuje, że oczy są w nieporządku. Wszelka bowiem szkodliwość, dotycząca nasz organizm, oddziaływała przedewszystkiem na organa już zakładną dotknięte.

Drażniące światło, jako to: gazowe lub też silniejsze oświetlenie przez wielki płomień podsypany olejem skalnym, a zatem zwiedzanie salonów towarzyskich rzesistém oświetlonych światłem, częste zwiedzanie teatrów, koncertów, w których blask światła ludzi nasze zmysły, starannie każdemu zakazane być winno, kto już znamiona wewnętrznego cierpienia oka spostrzegł. Nie mniej jest temuż szkodliwe wszelkie znużenie wzroku i noszenie szkieł optycznych niestósownych, które sobie niejeden ze źle pojętej oszczędności sam wybiera, lub z próżności nosi.

Pokarmy mogą być dostateczne, lecz nigdy ani w zbyt wielkiej ilości, ani też za nadto pożywnie używane. Ostatnie bowiem za nadto wzbudzają krew, a z tęp to właśnie przyczyny wszelkie rozpalaające napoje wzbudzone być winny. Po-

NIEMCY.

* Berlin, 17 marca. W parlamencie wytoczoną dzisiaj została sprawa stanu obłężenia w mieście Berlinie i okolicy. Trybuna były przeprowadzone ciekawymi. Od socjalistów wypędzonych nadeszły także do Izby rozmaite petycje, domagające się częścią zniesienia stanu obłężenia, częścią wynagrodzenia poniesionych przez wydalenie szkód. O krótkim sprawozdaniu rządowym, zawierającym tylko 77 wierszy a nie przedstawiającem nic nowego, jedno to, co już dawno z prasy urzędowej i pruskiej Izby deputowanych było znanem, pisaliśmy już dawniej. Wolnokonserwatywny poseł Melbeck zdaje naprzód sprawę w imieniu petycyi komisyjnej z wspomnianych petycyi a następnie zabiera głos w imieniu socjalistów poseł Liebknecht. Oczekiwałem, tak zaczął mówca, że rząd uzupełni ustnie sprawozdanie, gdyż nie usprawiedliwia ono wcale tych surowych środków, a nadto w sejmie pruskim obiecano dać parlamentowi obszernie wyjaśnienia. Następnie krytykuje mówca ostro to sprawozdanie. Nie prawdą jest, aby w Berlinie agitowano potajemnie, nieprawdą, aby gdziekolwiek wydawane było tajne hasło, nieprawdą, że istnieją tajne stowarzyszenia socjalistyczne itd. Na te wszystkie twierdzenia nie przytoczono ani cienia dowodu, rząd też udowodnić nie potrafi nigdy, aby choć jeden przeciw ustawie socjalistycznej wykraczający czyn popełniono w Berlinie i okolicy. Partya socjalistyczna szanuje prawo już ze względów mądrości, gdyż ustawa rozbije się właśnie o to ściśle stosowanie się do niej partyi socjalistycznej, lecz ten wymuszony respekt zniweczyć socjalistycznych idei nie zdoła, których też prawo osiągnąć nie potrafi. Historia w każdym razie nie dostarcza przykładów, aby partya, jakkolwiek tak ciężko dotknięta, zastosowała się tak spokojnie do prawa, jak socjaliści. Dzienniki redagowane za granicą przez niemieckich demokratów socjalnych, które po części wpływe osobistości partyi potępiają sami, gdyż ciężkie położenie niemieckich socjalistów jeszcze bardziej utrudniają, nie mogą być przytaczane na uzasadnienie rozporządzeń rządowych, gdyż „Latarnia“ Karola Hirscha i „Wolność“ Mosta w Londynie pojawiły się dopiero po ogłoszeniu stanu obłężenia, a więc są dopiero produktem tego stanu. Z prywatnych stosunków kilku wypędzonych socjalistów z dwoma rosyjskimi studentami wnioskowano fałszywie o nihilistycznych związkach, podczas gdy niemiecka demokracja socjalna z nihilistami nie ma nic do czynienia. Główną przyczyną ogłoszenia stanu obłężenia była w każdym razie obawa przed nowymi zamachami podczas wjazdu cesarza; jest to jednak błąd, jak przywieszają do połów demokracji i burzy krytobójców. Dokąd takie przywieszanie prowadzi, pokazało się w pruskim sejmie, gdzie minister wyznał Falk zawiesił uroczyste Hödla do połów autorów regulatywy, tak że jeszcze teraz p. Kleist-Retzow z obawą patrzy na swoje poły, czy są czyste (wesołość). Lecz demokracja socjalna już z tego powodu przeciwną jest zamachom wszelkim, że nie uznaje żadnych powag, któreby mogły wpływać na losy ludów; nadto rząd nie przedłożył jeszcze akt Nobilinga dotyczących. Epidemia zamachów podlegana była głównie przez to, że prasa zbyt często się zajmuje tymi herostatycznymi szaleńcami. Kiedy mówca chciał się rozwozić nad przyczynami zamachów, powołuje go marszałek po raz pierwszy do rzeczy. Mówca krytykuje następnie postępowanie policji berlińskiej w obec banicy dotkniętych socjalistów. Policja zakazała zbierać składki na rodziny wygnanych i tym sposobem pogwałciła najpierwsze uczucia ludzkości, zmuszała żony wy-

znające ich sobie może i to w miarnej ilości do stołu ten, który do nich od lat wielu przyzwyczajony.

Lżejszym winom francuskim, mianowicie czerwonym i lekkim winu węgierskiemu wytrawnemu trzeba dać pierwszeństwo przed mocnymi rodzajami, mianowicie przed winem hiszpańskim. — Wszelkie likwory zupełnie winny być zakazane. Dobrze wywarzone piwo może być używane i to w ilościach, które każdy do swęj indywidualności najlepiej zastępuje. Pewnej miary i pod tym względem, jak pod wielu innymi, dać nie można, a zasadą każdego być powinno używać tyle, ile znieśie bez uczucia niedogodności w stanie swęgo ustroju. Skoro tylko uczujesz rozpalenie twarzy, odrętwienie, lub zmianę humoru t. j. podniesienie tegoż do zbyt wielkiej wesołości i przesadzonej serdeczności, lub też skłonność do uczuciowości i płaczu, już miara z pewnością przebrana.

Każdy niech więc i tu pamięta na łacińskie przysłowie: medium tuncere beati. Jak mierna ilość wysokowych napojów ożywia błogo bieg krwi, wspiera trawienie i nadaje nam pewien stopień zaokrąglenia form ciała, czyli pewną miarę przywoitęj otęłości, tak zbyt niszczący powoli i zatrąwa cały organizm. Trudno mi pominąć na tęp miejscu nasuwającą się sposobności, by nie wynurzyć oburzenia na zagnieżdżony niestety u nas i uważany za właściwość narodową zwyczaj, nie zachęcania już, bo tego może mniej śmiały wymaga, lecz przymuszania, zwłaszcza przy podejmowaniu gości, do składania ofiar coraz liczniejszych Bachusowi. Zaiste niepojęta gościnność, nakładająca nie dobrowolne ofiary, gościnność, która składającym je wydziera najdroższy skarb życia, t. j. zdrowie. Doprawdy czas, byśmy się rozstali z takimi zabytkami narodowej spuścizny,

gnanych do zeznań i rozporządzała konfiskatę fotografii, przyczem odznaczył się wcale nie chwalebnie znany z procesu marpingskiego komisarz policyjny v. Hullessem. (Kiedy mówca chciał się dalej rozwozić nad działalnością p. Hullessem w obec socjalnej demokracji, powołał go marszałek po raz drugi do rzeczy, groząc mu przytęp skutkami przewidzianymi pod tym względem w regulaminie). Poseł mówi dalej o listach z groźbami, jakie cesarz odbierał. Uważa że należy za płód szalonych ludzi. Mówca sam otrzymał liczne listy podobne, ale je ignorował zupełnie. Ci, co listy takie piszą, nie są zdolni porwać się do czynu. Korzystano jednak z tych listów, aby umyśle niepokoić, tak jak się to stało z odkrytymi w Hamburgu skrzyniami, napełnionymi rzekomo bombami Orsiniego, które, jak się pokazało później, zawierały gupaperkowe artykuły, i które fabrykant przez napis „bomby Orsiniego“ chciał przed policją ustrzedz. Następnie konstataje mówca, że ks. kanclerz postępuje logicznie i konsekwentnie, domagając się uwięzienia Fritschego i Hasselmanna i prezentując reszcie socjalistycznych posłów kaganiec. Parlament, wzywając rzecz ściśle, kiedy powiedział a, winien także powiedzieć b, i nie jest wcale wątpliwym, kto wobec socjalnej demokracji na ławie oskarżonych zasięć powinien: czy kanclerz czy parlament. Partya socjalistyczna nie stawia żadnych wniosków, gdyż nie jest ona winną tych rozporządzeń i wie, że jej żadne prawo na świecie zniszczyć nie zdoła. Obywatelstwo już się przekonuje, że ustawa socjalistyczna była błędem, gdyż zamiast reformistycznego demokratyzmu socjalnego, otrzymuje z góry pruski socjalizm państwowy. Mówca chce następnie tłumaczyć się z tego, dla czego siedział i nie powstał jak zwyczajem, kiedy wnoszono w parlamencie okrzyk na cześć cesarza. Nie miało to być żadną obrazą, lecz dla mówcy było zasadniczym obowiązkiem... (Tutaj przerywa mówcy marszałek i oświadcza, że do siedzenia musiał w istocie monarchiczne uczucia parlamentu i całego ludu do tego stopnia obrazić, jak niepodobna wiecie). Liebknecht chce następnie objaśnić swe słowa, mówi, że gdyby np. w Niemczech republika była ogłoszoną... Powstał jednak ogromny hałas, który mówcy przeszkodził w mówieniu. Marszałek zaś oświadczył, że jeśli Liebknecht nie opuści dobrowolnie mównicy, zapytał musi Izbę, czy pozwoli mu dłużej mówić. Na prawicy odzywają się energiczne głosy: „runter! runter!“ Marszałek wśród oklasków lewicy i centrum ponuza prawicę, że ten głos dopiero wtenczas jest usprawiedliwionym, kiedy Izba uchwali odjęcie głosu mówcy. Liebknecht opuszcza trybunę błądy z wżruszenia. Zabiera głos minister hrabia Eulenburg i usprawiedliwia stan obłężenia. Z faktów przytoczył minister, że w Berlinie znaleziono maszynę piekielną, że z Londynu agitowano tutaj przez gazetę Mosta i że ta agitacja odbywa się jeszcze specjalnie przez nadesłany tu dotąd niedawno czerwono drukowany numer pod tyt.: Dzień 18 marca, który otwarcie wzywa do rewolucji. Nadto tutejsi socjaliści dowiedli przez swój udział w wyborach reprezentantów niemieckich, jako też przez wciśkanie się na zebrania postępowe, przez zbieranie składek i tajne zebrania, iż chcą kontynuować dalej swą dawną agitacją, chociaż w odmienny sposób zastosowany do okoliczności. Straż policyjna nad wypędzonymi socjalistami dowiodła, że dawna organizacja i agitacja trwa. Mniej jednak chodzi w ogóle o fakta, jak o przygotowanie faktów. Kto wie, co się w Berlinie dzieje, ten musi uznać, że niebezpieczeństwo w zarodku stłumić należy. (Zywe oklaski). Zamknięto następnie debatę. Za zamknięciem głosowała większa część narodo-liberalnych i prawica. Po-

makając piękny poczet cnót naszych przodków godnych naśladowania. Naśladowanie takie lepiej przystawać będzie narodowi szlachetnemu i stojącemu na wysokości cywilizacji. Tę samą drożność spotykamy także w pożywianiu, i jeżeli już przy zdrowych, to tęp więcej przy cierpiących unikać być winna. Chorzy najlepiej więc robią, omijając towarzystwa, w których barbarzyński panuje zwyczaj ciągłego nakłaniania do jedzenia i picia. Może nie jednemu zdać się będzie, żeśmy za wiele stracili słów nad tym trywialnym przedmiotem, jednakże dla cierpiących cieleśnie jest to zdaniem naszym zbyt wielkiej wagi i tęp naszym rozwekłość.

Również wystrzegać się chory winien nadużycia sił bądź fizycznych, bądź moralnych. Prace umysłowe wielce przeszkadzają leczeniu cierpienia takiego, jak jaskra; spokój, swobodne myślenie natomiast wielce takowe wspierają.

I dziś jeszcze nie rzadko lekarze polecają fontanelle lub zawłoki na karku.

Nam się zdaje, że one żadnej nie przynoszą korzyści, a lubo nie zrzadzają one żadnej choroby szkody, niepotrzebnie jednak go męczą, a i dla otoczenia nadto są przykre, rozprzestrzeniając nieraz przykrą woń.

Przy tęp sposobności niech nam będzie jeszcze wolno słów kilka wypowiedzieć w sprawie używania tak zwanych wód wzmacniających, puścanych w świat pod nazwą najrozmaitszych ludzi, którzy tyle lub mniej nawet mają pojęcia o medycynie, co pierwszy lepszy z cierpiących; a ogłaszania takich preparatów pomiędzy inseratami w najrozmaitszych czasopismach rażą nazbyt często oczy czytelnika, umięjącego ocenić ich wartość. Te wzmacniające płyny, na szczęście zazwyczaj dosyć niewinne, jednak już tęp samem

kilku osobistych uwagach posła Liebknechta konstataje Hasselmann także w osobistej wzmiance że jego wypowiedzone odeiło od głosu przez zamknięcie debaty. (Okłaski na prawicy). Przedmiot sam i petycyę uznano w ten sposób za załatwione. Dyskusya nad etatem, jaka potęp nastąpiła, obracała się znowu około podatków pośrednich, komisji badającej przemysł żelazny, cła na żelazo. Prezydent urzędu kanclerskiego prosił słusznie Izbę, aby się ze swemi teoryjami i zdaniem powstrzymała tak długo, dopóki odnośne projekta nie zostaną przedłożone. Izba odracza dalsze obrady nad etatem do środy.

Wniosek alzackich autonomistów miał przyjąć w środę pod obrady w parlamencie, tymczasem odroczone go na później. Projekt wysłania jakiego księcia na namiestnika zaniechano. Cała zmiana podług Voss. Ztg ma polegać na tęp, że cesarz wyśle ministra do Strassburga, któryby objął rząd, i że wydział krajowy, składający się obecnie z 30 członków, któremu przyznana będzie inicjatywa w prawodawstwie, będzie powiększony. Reprezentacyi krajowej z wyborów powszechnych wyszłej Alzacya nie otrzyma. Książę kanclerz naradzał się w ostatnich dniach kilkakrotnie z autonomistami alzackimi.

Dresd. Jour. potwierdza, że wybuchła zaraza bydła w Czechach w Aussig i Petersburgu tuż nad granicą saską, wskutek czego rząd saski wydał rozporządzenie celem zapobieżenia dalszemu rozszerzeniu się zarazy.

ROSYA.

* Wspomniany przez nas wczoraj artykuł Odeskiego Wiestnika, zalecający zgodę między Moskwą a Polakami, brzmi w przekładzie Czasu, jak następuje:

Wiadomo, że w tym roku ma się odbyć 50 letni jubileusz znakomitego i zasłużonego pisarza polskiego J. I. Kraszewskiego. Obchód ten, w którym mają być udział nietyko wszystkie ziemie, gdzie panuje język polski, lecz Czechy, Sławonia, Chorwacja, Serbia i t. d., wybiera charakter uroczystości wszechsłowiańskiej, bo stanie się, jak się zdaje, wyrazem tęp kulturowej i literackiej wzajemności Słowian, która była po wszystkie czasy ulubionym ideałem najszlachetniejszych umysłów słowiańskich. Wzajemne, szczerze i miłobne zbliżenie się do siebie wszystkich narodów słowiańskich, oparte na wzajemnym szacunku i uznaniu zasług w cywilizacji i literaturze, oto jest ideał najszlachetniejszych ludzi w świecie słowiańskim.

Nie po raz pierwszy to już wzajemność słowiańska manifestuje się głośno przed całym światem, że żyje, że ma prawo do bytu i przyszłości. Dwanaście lat temu wystawa etnograficzna w Moskwie posłużyła za powód do zgromadzenia wszechsłowiańskiego, które tęp stało się pierwszą, wspaniałą demonstracją wzajemności słowiańskiej. Ale naówczas, ku powszechnemu ubolewaniu, jedno z pleniów słowiańskich, odgrywające długo bardzo wydatną rolę w historii Europy, nie było obecne na uroczystej manifestacji pokoju, jedności kulturowej i ścisłej solidarności narodów wielkiego szczeru słowiańskiego. Dwanaście milionów Słowian, mówiących językiem polskim, nie miało zgola swych przedstawicieli na owym kongresie wszechsłowiańskim. Wszyscy czuli dotkliwy brak ten, wyrazem zaś świadomości owego braku były znane mowy Riegera i ks. Czerkaskiego. Kwestya pojednania i zbliżenia Rosyan z Polakami, podjęta przez Riegera, nie mogła być jeszcze naówczas traktowana poważnie i bezstronnie wobec zanadto świeżego jeszcze, więc nieuśmierzonego, wzajemnego rozdrażnienia stron obu. Polacy przez swą absolutną nieobecność na wystawie etnograficznej, jak gdyby zaprotestowali z góry przeciw wszelkiemu zbliżeniu i pojednaniu z Rosyanami. Oczywiście, że protestacya takowa nie mogła usposobić i Rosyan do pojednawczych względem Polaków uczuć, których pożyteczności dla sprawy wszechsłowiańskiej był rzecznikiem moralny wódz narodu czeskiego, Rieger. Ale i niezależnie od tego większość społeczeństwa rosyjskiego, z lena której pochodzili członkowie słowiańskich komitetów w Rosyi, a więc i kongresu, nie tych była usposobien, aby głos Riegera mógł sympatycznie przez nich być przyjętym. Nie trzeba bowiem zapominać, że walka polityczna Polaków z Rosyanami świeżo przed owym czasem uśmierzoną została: krew jeszcze się sączyła z ran, świe-

*) Za nieobecni próbował przemówić Rieger, a wiadomo, co odpowiedział ks. Czerkaski i jak hucznie oklaskami pokryto jego słowa. (P r z. Red.)

szkodzić mogą, że więcej obiecując i zapowiadając, aniżeli według swęgo składu istotnie zdziałać mogą, wstrzymują chorego od zasięgnięcia wczesnie i w stósownym miejscu pomocy — lub zdają się go zwalniać od zachowywania koniecznych, lub przykrych przepisów dytetetycznych.

Nie chcemy tęp samém twierdzić, jakoby te środki, po największej części nalewki aromatycznych ziółek, nie miały posiadać żadnego błędnego wpływu, lecz jest on nieznaczny, gdy w odpowiednich używamy cierpieniach a da się przez prostsze środki daleko stósowniej zastąpić. Tyle jednakże pewna, że wplywu leczniczego na wzrok nie posiadają żadnego; wszystkie zaś owe podania, opiewające o usunięciu ślepoty lub wzmocnieniu wzroku przez używanie tęp lub owęj podobnej wody, polegają albo na bezwiednym, lub co gorsza, umyślnym ludzeniu. Natomiast wprost szkodliwym jest skutek tych płynów, gdy ich twórca nieświadomy swą śmiałością posuwa tak daleko, że w skład ich wprowadza środki mniej już obojętne, lecz przeciwnie silnie działające, bo wtenczas woda taka wprost szkodliwie działa przez niestósowne drażnienie oka tam, gdzie łagodzić trzeba. Nie-rzad zdarzało nam się widzieć oczy w najsmutniejszym stanie, gdzie przy wrzodzikach rogówki, dających się często łagodnie środkami usunąć, wlewano skwapliwie za kilka groszy kupione arcanum z obawy, ażeby środki przepisane przez lekarza nie kosztowały cokolwiek więcej. Jak mało nieraz świat ocenić umie istotną korzyść!

Wprawdzie mawiamy: mundus vult decipi, ergo decipiat, świat chce być ludzonym, niechaj mu się więc zadość uczyni. Zła to jednakże zasada — a przeciw niej walczyć powinni ludzie światlejsi, dobrej woli i dobrego serca.

* Tutejsi kupcy polscy przesyłali, jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym telegram J. I. Kraszewskiemu do Dreżna z powinszowaniem mu imienia, które przypada na dzień jutrzejszy.

* Po dwóch dniach odwilży, w których padał bezustannie śnieg, zawiązał znów przymrozek; przy pięknie wypogodzonym niebie wskazywał termometr R. 5 stopni mniej zera.

* Wczoraj uaktywnił się zarząd tutejszego niemieckiego Towarzystwa wyborczego: procesem obrano sędziego powiatowego dr. Traumanna, zastępcą redaktora Bauera, podskarbin p. Maksa Kantorowicza, sekretarzem dr. Landsberga.

* Sad przy ulicy za Bramką, należący do zakładu siedmiu wdów, ma być wydzierzawiony na czas od 1 kwietnia r. do 1 kwietnia 1880 r. Termin licytacji odbędzie się dnia 24 bm. o g. 11 przed poł. w biurze urzędu ubogich, Nowa ulica nr. 10, gdzie i warunki dzierżawy są wyłożone; dzierżawa musi być zaraz w terminie złożona.

* Prowincjonalna komisja stanowa dla szos i dróg obradowała zeszłego piątku w gmachu tutejszej król. rejencji pod przewodnictwem wyższego radcy rejencyjnego barona Massenbacha w kwestyi założenia nowej bramy w przedłużeniu Mała Rycerskiej ulicy i postanowiła ze względu, że założenie nowej bramy leży w interesie prowincyi i ułatwiłoby wiele komunikacyi towarowej pomiędzy miastem i koleją, dać miastu 15,000 marek subwencyi, jeżeli zgodzi się na to sejm prowincjonalny.

* Submisye. Magistrat miasta Wielunia ogłasza termin na 1 kwietnia godzinie 10 przed południem celem oddania najniższej żądajacemu budowy gmachu sądowego i więzienia, które na 56,000 marek są wyanszlagowane. Warunki i kosztorysy itp. przejrzeć można na miejscu.

Powiatowy król. budowniczy w Szamotułach, ogłasza termin na 24 marca godz. 12 w południe, celem wydania przez submisję dostawy do budowy sądu i więzienia w Pniewach 514,000 cegieł zwięzłej i ogniotrwałej, i 114 kwadratowych metrów rozstrzelanych kamieni polnych. Oferty wraz z zapieczetowanymi próbkami cegieł, złożone trzeba w biurze budowniczego, gdzie i warunki przejrzeć można. O warunkach można się także w biurze budowy w Pniewach dowiedzieć.

* Dyrekcya kolei wschodniej wydała, jakśmy to w swoim czasie donosili, rozporządzenie, przypuszczające także kobiety do służby przy raczonej kolei. Dyrekcya ta wydała obecnie znów nowe rozporządzenie, przepisujące, ażeby na nowo otwartych przestrzeniach, do których tylko tacy dozory otrzymywali posady, których żony świadectwem lekarskim wylegitymować się mogą, że zdolne są do służby kolejowej.

* W Gostyniu toczyła się w dniu 15 b. m. sprawa 13 mieszkańców z Ciołkowa, oskarżonych za przekroczenie przepisów co do obrony przeciw zarazie pomiędzy bydłem. Oskarżeni odkopali i jedli mięso owiec, które z powodu ospy zabito i zakopano. Każdy z obwinionych został na 3 tygodnie więzienia skazany.

* W Wschowie odbył się wczoraj pogrzeb ks. Rob. Bergera, proboszcza tamszego i kanonika honorowego przy liczny udział duchowieństwa i ludności wszelkich wyznań. Kapituła Metropol. Poznańska, której członkiem był nieboszczyk, była reprezentowana przez ks. kan. Maryańskiego; z sąsiedztwa i dalszych stron zjechało się około 20 księży, a nawet z bliskiego Śląska przybyło grono dawnych jego przyjaciół. Po wigiliach i Mszy św., odpiewanej przez miejscowego wikaryusza, ks. lic. Lüdkego, odprowadzono ciało w uroczystym pochodzie przez całe miasto na cmentarz, gdzie nad grobem znów ks. L. w krótkiej, treściwej przemowie przedstawił działanie nieboszczyka, który blisko pół wieku spędził w pośród tej parafii, osieroconym zaś parafianom powiedział kilka słów pocieszenia, pouczenia i przestrogi. Sp. ks. Berger był wiekiem najstarszym księdzem obu archidiecezyi, liczył bowiem 88 lat wieku, a kapłaństwem 63. Do końca stósunkowo czystym cieszył się zdrowiem, dopiero na kilka dni przed śmiercią zmuszony został położyć się, aby więcej się nie podnieść. — Osieroconą znów została przez Wschowskiej, parafia Dęboliczka, administracyjnie z tamą od dosyć dawna połączona, razem liczące blisko 3000 dusz. Cały ciężar pracy spada teraz na ks. Lüdkego, i na nim też polega cała nadzieja parafii.

* W Łubowie pod Gniezmem sprzedawane będą w dniu 27 bm. o godzinie 10 przed południem na publi-

cznej licytacji 737 owiec, 37 wołów, 16 krów, buhaj, 47 sztuk młodocianego bydła, 12 koni, 2 młockarnie i 8 wozów.

* W Rogoźnie wczoraj w dniu 15 bm. landrat powiatu obornickiego, p. Natbusius, tamtejszemu stowarzyszeniu landwery chorągiew darowaną przez cesarza. W uroczystości tej udział landwehvereiny z Wągrowca, Obornik, Gośliny, Ryczywołu i Skoków.

* Wiadomo, że w roku zeszłym w miesiącu listopadzie skradziono pani H. Süskind w Tremesznie 30 sztuk weksli na sumę 18,000 m. Weksle te, zamknięte w kopercie, znalazła, jak donoszą do Pos. Tagelbl., zeszłego piątku służąca kupca Koszczyńskiego, otworzywszy drzwi do domu.

* Z Gietrzwałdu piszą do Pielgrzymy, że obydwie wizerunki Elżbiety i Katarzyna ciężko zachorowały, Elżbieta już nawet na śmierć dysponowana, Katarzyna wstała, ale popadła znów w chorobę.

* Pomiedzy 14 abiturientami, którzy zdali egzamin dojrzałości w Chelmie w dniu 14 bm., znajduje się 7 Polaków: Barczewski, Berent, Gołbiewski, Jankowski, Nowak, Rogacki i Szeiber. Trzech z tych zamysła słuchać św. teologii.

* W Toruniu odbył się zeszłej sobotę egzamin abiturjentów w tamtejszym gimnazjum i szkole realnej; w gimnazjum złożyło egzamin 8 a w szkole realnej 2 uczniowie klasy najwyższej. — Zeszłego piątku skończył także z żelaznego mostu w Wisłę pewien robotnik z Bydgoskiego przedmieścia; rzucną mu linę odpełną i utonął; podobno ujął się kary za obrzęk leśniczego.

* Minister wyznań ogłasza rozporządzenie ustanawiające takse dla lekarzy. Rozporządzenie to znosi naprzód wszystkie istniejące w pojedynczych częściach kraju takse dla aprowbowanych lekarzy i normuje honorarium w następujący sposób: 1) Za pierwszą wizytę u chorego 2 m., 2) za każdą następną wizytę 1 m. Jeśli kilka osób do jednej należących rodziny albo mieszkających w tym samym domu równocześnie opatrywane bywają, to za każdą drugą i następną wizytę płaci się połowę powyższych cen. Tak samo napenszący i podobnych innych zakładach jako też w więzieniach. 3) Za usną naradę kilku lekarzy względem leczenia chorego włącznie z wizytą płaci się: a, jeśli narada jest pierwsza, każdemu lekarzowi 5 m., b, za każdą następną 3 m. 4) Za udzielenie po raz pierwszy rady w mieszkaniu lekarza 1 m. 50 fen. 5) Za każdą następną 75 fen. 6) Za opatrywanie w czasie godzin od 10tej wieczór do 7 rana ad 1 i 2 potrójną ad 3 do 5 podwójną cenę; 7) za zbadanie chorego przy użyciu instrumentów jak luster do bcz, uszu, gardła i t. d. 2 marki; 8) za chloroformowanie 2 m. Lekarze mogą żądać wyższych cen według okoliczności każdego pojedynczego przypadku. Uwzględnia się przytóm rozmaite miejscowych stósunków, mniejsza lub większa zamożność; stan zarobku i rodziny zobowiązanej do zapłaty, jako też szczególniejszy trud i strata czasu. Postanowienia powyższe wchodzi w życie z 1 października r. b.

* Według sprawozdania umieszczonego w wychodzącym w Paderbornu Bonifacius Blatt, miało Towarzystwo św. Bonifacego, mające na celu wspieranie katolików, mieszkających w rozproszeniu pomiędzy protestantami, w roku 1877 dochodu 432,203 r. 51 fen., co razem z pozostałościami z poprzedniego roku wynosząca 313,082 m. 53 fen. czyni 745,286 m. i 9 fen. Do tej sumy wpłynęło z dycezyi chełmińskiej 11,270 m. 58 fen., z warmińskiej 10,986 m. 94 fen., z kolonij 82,169 m. 29 fen., z monasterskiej 50,662 m. 28 fen., a z wrocławskiej 22,509 m. 75 fen.

* Ze Szegedyńcu otrzymujemy dzisiaj następujące telegramy pod dniem 17 marca:

„Cesarz przybył tu dzisiaj w towarzystwie Tiszy i bar. Wenckheima przed południem, ludność, pozostała w mieście, przyjmowała go z wielkim zapalem. Po przywitaniu wszedł cesarz natychmiast na łódź, aby obojrzeć nieszczęśliwe miasto. Dotychczas wywieziono z Szegedyńcu 23,000 osób; żywności mamy, dzięki Bogu dosyć.“ — Cesarzowa austriacka, przebywająca obecnie w Irlandyi, dowiedziawszy się o katastrofie w Szegedyńcu, postanowiła powrócić d. 26 bm. do kraju. — Według ostatnich wiadomości N. Fr. Presse, zaważło się z ogólnej liczby 10,000 budynków w Szegedyńcu 8200, pomiędzy temi 4800 domów w mieszkalnych, ludzi miało zginąć 1900. Woda w rzece Cisie opadła o 30 centymetrów,

czyli mniej więcej o stopę. Wąły w Csongrad zostały naprawione, a jest nadzieja, że i wąły w Szentes, przy których 1500 ludzi pracuje, uda się uratować. — Izba petersburska upoważniła ministra sprawiedliwości do poczynienia przedwstępnych kroków, celem zbadania przyczyn katastrofy, wniosek Simonyego, żądający moratorium dla mieszkańców Szegedyńca — odrzucono. (Moratorium jest to odroczenie wypłat wekslowych, jako też innych na czas pewien).

* Sad dorozny. Z Brazylji donoszą dzienniki nowojorskie o następującym wypadku: W miejscowości Itu, w prowincyi San Paulo, dnia 11 lutego tłum uzbrojonych farmerów zdobył formalnym szturmem więzienie, w którym trzymany był powien niewolnik, oskarżony o zamordowanie plantatora Farraya i całej jego rodziny. Farmerzy bez ceremonii wywieźli więźnia na ulicę i ukamienowali go. Późem długo jeszcze włożyli trupa po mieście. Podczas okropnego zajścia tego kilka osób zostało skaleczonych, a jeden żołnierz, który chciał uwolnić więźnia — ręk rozwiściłonego tłum, został zabity.

* Kalendarz. Dzisiaj, w środę dnia 19 marca, Józefa Obl. NPM. Wschód słońca o godzinie 6 minut 9. Zachód o godzinie 6 minut 9.

Długość dnia 12 godzin.
Wypadki historyczne. 1503 Śmierć Fryderyka Jagiellończyka, Kardynała. — 1734 Śmierć królowej Katarzyny Leszczyńskiej. — 1767 Konfederacya Toruńska. — 1790 Zasady konstytucyi sankcyonowane. — 1823 Śmierć Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich.

Ostatnie telegramy.

Wersal, 17 marca. Izba deputowanych obradowała nad wnioskiem dotyczącym normalnych szkół elementarnych dla dziewcząt. Minister oświecenia oświadczył, że niebawem przedłoży ustawę dotyczącą odebrania tak zwanych listów posłuszeństwa, pozwalających członkom kongregacyi wykładać nauki po szkołach bez pozwolenia państwa (oklaski na lewicy.) Keller (katolik) zwałował projekt jako mający jedynie na celu walkę i ciemność. Wnioskodawca Bort twierdzi, iż koniecznością jest powierzać naukę nauczycielom uznającym prawa państwa. Izba postanowiła przystąpić do obrad nad pojedynczemi artykułami.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 18 marca 1879.
Okowita, (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz. 10,000 litr., cena wyp. 48,10, list. —, grudz. —, marzec 48,10, kwiec. 48,70, maj 49,50, kwiec.-maj 49,10, czerwiec 50,40 lipiec —, sierpień —, mrk.

Ceny ziemiołódów na targach zamięjskowych

Wrocław 17 marca 1879.
z y to (za 2000 funt.) bez in., wypowiedz. — cent., marzec i kwiec.-kw. 113,— ptc. i żąd., kw.-maj 115 żąd., 114,50 ptc. maj-czerw. 117—116,50 ptc. —, z. czerw.-lipiec 119 ż., 116,50 ptc. lipiec-sierp. —, wrzes.-paźdz. 124 żąd. Przenica 169 ptc., kwiecień-maj 173 żąd. Owies, 102 żąd., kwiec.-maj 106,50 żąd. Rzep 255,— żąd. Olęj rzepiowy: spok., wypowiedz. — cent., w miejscu 60,50 żąd., marzec 58 ż., marzec-kw. 58,— żd., kw.-maj 57 ptc., 57,50 żąd. maj-czerwiec 58,— żd., paźdz. 60,50 żd., — ptc. Okowita, bez in., wypowiedz. —, litr., marzec i marzec-kwiecień 48,60 ptc., kwiec.-maj 49,— ptc., sierp. — żd., sierpień-wrzes. 51,50 ptc.

Cena wypowiedziana na 18 marca: żyto 113,— m. pszenica 169 m., owies 102 mrk. rzep 255,— m. olęj rzepiowy 60,50 m., okowita 48,60 marek.

Ceny targowe w Wrocławiu z dnia 17 marca 1879.

Postar wienia deputacyi targowej.	Za 100 kilogramów					
	ciężki naj-wyż.	ciężki naj-niż.	średni naj-wyż.	średni naj-niż.	lekki naj-wyż.	lekki naj-niż.
Pszenica biała . . .	16	15	17	16	14	13
„ „ „ żółta . . .	15	14	16	15	13	12
Zyto	12	11	11	10	10	10
Jęczmień nowy . . .	14	13	12	11	11	10
Owies nowy	12	12	10	10	10	9
Groch	15	14	14	13	13	11

Postanowienia komisji handlowej.	T O W A R		
	piękny	średni	pośledni
Rzep 100 kilogr.	25	23	50
Rzepik zimowy . . .	24	23	21
Rzepik latowy . . .	24	25	21
Lnica	19	17	15
Siemię luiane . . .	25	23	21
Siemię konopiane . .	18	16	15

Koniczyna do siewu, stałej czerwona niżej, za 50 kilogram. 33—36—40—43 marek; biała niez., 39—50—54—63 marek.
Łubin niżej, żółty za 100 kil., żółty 7,50—7,80 do 8,10 m. nieb. 7,30—7,60—8,00 mrk.
Makuchy rzepiowe niez., za 50 kil. 6,40—6,70 m. Makuchy siem. niez., za 50 kil. 8,30—8,80 m. Tymotka stała, za 50 kilogr. 12,50—14—17—19,50 Perki: za miech (2 nowo sześle czyli 75 kilogr. najl. 2,50—3 mrk., pośl. 2—2,30 m., za szefel (75 f.), najl. 1,25—1,50 m., pośl. 1—1,15 m., za 5 litr. 0,20—0,25 m. Siano za 50 kil. 2,70—2,90 m.
Słoma 18,00—20 mrk. za kopę 600 kil.
Mąka stała. za 100 kil. Pszenka 24—26,— marek. Rżanna piękna 19—20. marek. Rżanna średnia 17,50—18,50 marek. Osucie rżanne 8—9,— marek. Osucie pszenne 7—7,50 marek.

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 18 marca 1879. (Kursa końcowe.)

Pszenica słabsza	Kapitały.
kwiecień-maj 176,—	Galic. akc. k. 99,75
wrzesień-paźdz. 178,50	Pr. pożyczka państ. 91,90
Zyto słabe	Pozn. listy z. 95,90
kwiecień-maj 121,50	Pozn. listy rent. 97,—
maj-czerw. 122,—	Austr. banknoty 174,10
wrzesień-paźdz. 127,—	Austr. renta złota. 66,50
Olęj rzep. słaby	Austr. losy 1860. 114,60
kwiecień-maj 58,60	Włochy 77,70
wrzesień-paźdz. 60,80	Amerykany
Okowita słaba	Rumuny 30,75
w miejscu 51,20	Ros. banknoty 199,25
marzec 51,50	Ros.-ang. pożyczka 84,90
kwiecień-maj 51,70	Kolej państwowa 440,50
Wypow. żyta	Lombardy 114,50
Wypow. okow.	Uspob. spok.

Szczecin, dnia 18 marca 1879. (Kursa końcowe.)

Pszenica stała	kwiecień-maj 58,—
wiosna 180,—	wrzesień-paźdz. 60,50
maj-czerw. 182,—	Okowita słaba
Zyto niez.	w miejscu 50,—
wiosna 117,50	wiosna 50,40
maj-czerw. 118,50	maj-czerw. 51,10
Owies	czerw.-lip. 51,90
marzec	Petroleum
kwiecień	marzec 10,35

†
Wczoraj dnia 16 marca o 9 godz. w wieczór umarł, opatrzony św. Sakramentami, nasz najukochańszy mąż, ojciec i wyższy gimnazjalny nauczyciel (512)
Dr. Emil Müller
w pięćdziesiątym roku życia po trzytygodniowej ciężkiej chorobie. Eksportacya do kościoła parafialnego w Chojnicach odbędzie się dnia 18 o 5 po poł., a pogrzeb w środę 19 tm. o godzinie 10 rano.
Chojnice, dnia 17 marca 1879.
Bolesław Müller i dzieci.

Laskawemu Duchowieństwu i Szan. Obywatelom za współdziałanie w doprowadzeniu zwłok śp. najdroższej matki i babcji naszej Maryanny z Lewandowskich składam serdeczne Bóg zapłać. (515)
Balbina Dandelska.

Ciasta Kraszewskiego
poleca cukiernia (518)
S. Sobeskiego
w Bazarze.
Wędzonego łosia i węgorza, elb. minogi, węgorza marynowanego, sardynki w oliwie, anchowis, stralsundskie śledzie opiekane, śledzie łosiosowe, marynowane, jako też ze soli w rozmaitych gatunkach poleca jak najtaniej (517)
M. Szczodrowski
Poznań św. Marcina 14.

Nieźrównane pod względem dobrego leżenia
są przemennie na miarę wykonywane
KOSZULE wierzchnie,
tak w amerykańskim, jako też francuskim kroju poleca
S. Kantorowicz,
skład płótna i kobiercy i Fabryka bielizny, Naroznik Rynku i Nowej ul.

HERBATE
chińska, mońa i delikatna, funt po 5, 6 i 8 złp. świeżo odebrał (434)
J. N. Piotrowski w Poznaniu

Walne zebranie wyborcze powiatu Krobskiego
odbędzie się w **Krobi** w lokalu pana **Tillgnera** w **wtorek dnia 25 mb.** o godzinie 4 po południu.
KOMITET.

Jubileusz literacki KRASZEWSKIEGO.
Na dzień 19 marca wyjdzie numer jubileuszowy Lecha, poświęcony wyłącznie Kraszewskiemu. Zawierać będzie ten numer trzy reyny i życiorys Jubilata. Można zapisywać pojedynczo ten numer za cenę 25 fen., 30 fen. z przesyłką franko. Należytość najtaniej przesyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: (472)

Lech Poznań.
Walenty Trzciniński
dawniej Stawski rzeźbiarz i pozłotnik w Poznaniu, Wodna ulica nr. 25 poleca swój skład sprzętów kościelnych, mianowicie chorągwy i ołtarzyków do noszenia, z obrazami z Czech, baldachinów, kiercy, krucyfiksów rozmaitej wielkości, lanych żelaznych, cynowych i z drzewa twardego — skład figur z drzewa i gipsowych, szczególnie Chrystusa w grobie leżącego i zmartwychwstałego, ramąd do obrazów i do zwierciadeł; podnawia wewnętrznie kościoły, buduje nowe ołtarze itp., wykonuje wszelkie prace rzeźbiarskie i pozłotnicze. (454)

Do Gahcy wschodniej poszukuje się **Nadleśniczego** z pensją 1000 fl. itd.
Pisarza prowentowego, Nadmielnika (Obermüller) z pensją.
Kasyera na Wołyń do huty żelaznej 50 flor. mieszkanie i opał miesięcznie; wiadomości udziela (514)
Dom komisowo-handlowy P. H. Ludwiga w Krakowie ul. św. Józefa 312.
Listy przy załączeniu marki uwzględnia się.

ISIOR LIGHT POZNANIU
poleca się do wskazywania i pośredniczenia przy sprzedaży i wydzieżawieniu dóbr.

Dnia 19 i 26 marca 1879 r. od godziny 10 sprzedawać się będzie przez publiczną licytacją w ratuszu w **Obrzycku drzewo budulcowe i opałowe** (513)
z lasów obrzyckich,
Zarząd lasów ordynacyi Obrzyckiej.

Mademoiselle Thys
cherche une place. — Bons certificats — Mcby Xions. (504)

Urządźnik gospod.
zdolny do samodzielnego zarządu większych dóbr, opatrzonej w jak najlepsze świadectwa, mogący złożyć 10,000 marek kaucyi, poszukuje miejsca od św. Jana. Żona może się zajmować gospodarstwem; rodzina mała. Adres wskazuje Redakcyja Kuryera za nadaniem marki pocztowej. (519)

Urządźnik gosp.
do zarządu samodzielnego zdający i w języku niemieckim biegły znajdzie miejsce niewzłocznie. Zgłoszenia: **Dom. Dominowo** p. Środa. (503)

W środę d. 19 marca 1879
w sali bazarowej na uroczysty jubileusz
J. I. Kraszewskiego KONCERT
Tow. Przyjaciół Muzyki
cały dochód przeznaczony na ubogich Tow. św. Winc. à Paulo.

Biletów na krzesła numerowane po 1 m. 50 fen. i po 1 marca za wstęp na salę nabyć można w księgarniach pp. J. K. Żupańskiego i T. Daszkiewicza. (516)
Początek o godz. 7½ wiecz. (Program na biletach).

Aukcyja książek
w lokalu aukcyjnym nowego sądu.
W czwartek 20 marca rano o godzinie 10 sprzedawać będą publicznie najwięcej dającemu za gotową zapłatę bibliotekę należącą do pozostałości po ks. proboszczu Mikołaju Szymkiewicz, jako też obraz olejny (portret ks. Szymkiewicza). (502)
Poznań, dnia 15 marca 1879.
Miller
sądowy komisarz aukcyjny.